

# Zejman & Garkumpel, Autobus 5 40

Wrzesień; niowym deszczem ocieka port,  
Wczorajsza wódka mocno ciska; eb,  
Wier spakowany skamle u niego;  
Koniec sezonu gdzie; na cumach zleg;.   
Zmokni; ty ranek - w; gorzewski blues,  
Autobus 5:40 - to do domu kurs.

Posezonowy dopad; mnie wiersz,  
Ta na policzku kropla to na pewno deszcz.

Przebrzmia; o s; o; ce i przekwit; wiatr,  
Zat; skni; szoty do Twoich r; k,

Wiatrem owian; & #380; aglow; mi; o; & #263  
Pan narzeczony w; a; nie zabra; st; d.

Z b; & #281; kitnej bieli, z czerwieni chmur,  
Z granatu nieba, z roziskrzenia gwiazd,

Motyliłm sercem, cicho skuleni

Wracamy, hen, do & #380; on, do miast.

Jeszcze tylko my; lenie: jak

Tu przetrwa; zimy & #347; nie; no-mro; ny czas,  
By zn; w zobaczy; skryty w; r; d fal,  
Odbity na wodzie Twojej r; ki & #347; lad.